NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok XI. Kraków, wtorek 15 maja 1928 Nr. 130

NOWY DZIENNIK

Adres r... administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7. Te... ...79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ...czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszel... ...ty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...y przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisó... redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł 0'85, wiersz milim. I-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% droższe.

Pamiętajcie o Żydowskich sierotach poza-zakładowych

Niemieckie horoskopy wyborcze

(Od naszego korespondenta berlińskiego.)

Berlin, 11 maja.

Jeszcze nie przebrzmiały echa wyborów we Francji, w tym roku stojącym pod znakiem urny wyborczej, a już zbliża się 20. maja, który przyniesie Niemcom nowy Reichstag.

Niemniej, jak 31 partyj i ugrupowań podejmuje obecną kampanję wyborczą, z których jednak tylko kilka wielkich list wyborczych może faktycznie wpłynąć na ukształtowanie się przyszłego układu sił wewnętrzno-politycznych. Są to, licząc od prawego skrzydła ku lewemu: niemiecko-narodowa partja ludowa, niemiecka partja ludowa, bawarska partja ludowa, centrum, niemiecka partja demokratyczna, niemiecka partja socjalno-demokratyczna i — last not least — komuniści. prezentujący aż trzy listy.

O co toczy się walka? Oczywiście, o większość parlamentarną, związaną jednak, nie — jak to miało miejsce za rządów bloku prawicowego — niepoważnie branemi „wytycznemi“, ale jasną myślą polityczną. Pomiędzy wyborami obecnemi a uprzedniemi z późnej jesieni 1924 r., zachodzi jednak ta różnica, że tym razem wyłonią skład przyszłej koalicji, nie rezultaty wyborów samych, ale późniejsze dopiero pertraktacje poszczególnych ugrupowań. Poszczególne partje rozpoczynają więc bój jedynie w swojem imieniu; jest to walka wszystkich przeciwko wszystkim.

Jak przedstawiają się programy rywalizujących kierunków? **Niemiecko-narodowi** wraz ze swoją wiejską filją Landbundem, propagują przedewszystkiem reakcyjną rewizję konstytucji weimarskiej. Chodzi im oczywiście o wzmocnienie pozycji prezydenta państwa i umniejszenie ingerencji parlamentu, zwłaszcza przy tworzeniu rządu. Niemiecko-narodowi widzieliby przytem chętnie rodzaj unji personalnej pomiędzy kanclerzem a może nawet prezydentem państwa a pruskim prezydentem ministrów w celu podminowania „czerwonych“ Prus. Pozatem rzucają gromy na — Stresemanna i „niegodną“ politykę Locarna, żądają w końcu ściślejszego kontaktu z faszystowskiemi Włochami z ostrzem zwróconem przeciwko Francji, pomijając nawet kwestję południowego Tyrolu. (Inaczej niż gdy chodzi o granice wschodnie).

Niemiecka partja ludowa, ze swoim kandydatem do Reichstagu Stresemannem, podkreśla tendencje unifikacyjne i wystawia na pokaz, obok delikatnie ujętego republikanizmu, rodzaj creda kulturalno-politycznego w imię swojej liberalnej przeszłości. Ludowcy pozostają temsamem w jaskrawej sprzeczności wobec niem.-narodowych i centrum.

Bawarska partja ludowa podnosi wysoko sztandar partykularyzmu, podczas kiedy jej południowo niemiecki związek chłopski przyznaje się otwarcie do republikanizmu.

Katolickie centrum, najbardziej może skonsolidowane ugrupowanie, mimo swoich radykalizujących związków zawodowych, partja zwarta, wyrosła w walce z bismarkowskim kulturkampfem, ma za cały program swoją — firmę, przyznając się półgębkiem do idei republikańskiej i pozostawiając sobie otwartą drogę na lewo i na prawo.

Demokraci natomiast są zagorzałymi zwolennikami republiki, podkreślając w swoim programie moment socjalny i kulturalny i zwracając się z wyraźną sympatją w stronę socjal-demokracji, która — według naczelnego kandydata demokratycznego, eksministra Koch-Wesera — uratowała Niemcy od zalewu komunistycznego.

Socjal-demokracja podtrzymuje oczywiście swój program demokratyzacji, stopniowej socjalizacji, rozbrojenia i traktatów handlowych, broniąc się przed zjadliwemi ukaszeniami komunistów, którym niemiecko-narodowy minister Rzeszy, Keudel, przysłużył się ostatnio niemało, usiłowanem rozwiązaniem związku Rotkämpferów. **Komuniści** zaś, jak to oni, idą w rezultacie ręka w rękę ze skrajną prawicą, przeciwko republice.

Tak przedstawiają się więc naczelne kierunki i niema mowy o jakiemkolwiek zblokowaniu pokrewnych ugrupowań, co przyczyni się niewątpliwie do niepożądanego rozpylenia sił i dążności. Niemniej należy się liczyć z utrzymaniem dotychczasowego stanu posiadania, gdyż niewątpliwe sukcesy socjalistów a porażkę zupełnie odosobnionych niemiecko-narodowych skompensuje zwiększone uczestnictwo wyborców. To też właściwa walka rozpocznie się dopiero po wyborach, kiedy to pójdzie o utworzenie nowe koalicji.

Jeśliby wyciągnąć konsekwencje z owego groteskowego wprost rozbicia koalicji prawicowej w lutym, powinnoby już teraz dojść do utworzenia dwóch frontów, a mianowicie bloku, złożonego z niemiecko-narodowych, bawarskich ludowców i centrum a związanego taktycznie hasłem szkoły wyznaniowej z jednej strony, i bloku przeciwników klerykalizacji szkół t. j. ludowców, demokratów i socjalistów z drugiej. Ale tym razem idzie faktycznie o stworzenie koalicji, ulepionej nie pod kątem widzenia taktyki parlamentarnej i partyjnej, lecz o koalicję stojącą szczerze na gruncie republikańskim, koalicję t. zw. **Erfüllungspolitik** i **Locarna**. Wymaga tego wewnętrzna i zewnętrzna sytuacja Niemiec, które tylko w ten sposób mogą podreperować swoje stanowisko na arenie międzynarodowej. Z tego punktu widzenia byłaby najdogodniejsza koalicja weimarska, która w r. 1919 ufundowała republikę niemiecką. Centrum jednak nie zgodzi się na stanowisko odosobnione i dlatego trzeba liczyć się z t. zw. **wielką koalicją, do której wejdą także ludowcy.** W jaki sposób w tym przygotowującym się związku ze socjalistami przedewszystkiem, katolickie centrum upiecze własną pieczeń szkoły wyznaniowej, niewiadomo jeszcze. Wielka koalicja wzmocni na wszelki wypadek republikanizm, choćby kosztem szkoły wyznaniowej, a to wydaje się lewicy wartem — grzechu!

Dr. Scheininger.

Min. Kwiatkowski o rozwoju życia gospodarczego Polski

Lwów, 13. 5 PAT. Wczoraj wieczorem minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski wygłosił w sali ratuszowej odczyt o bieżących zagadnieniach polityki gospodarczej Polski P minister w cyfrowych danych przedstawił ogromny wzrost produkcji w czasie ostatnim, a zarazem i wzrost konsumcji wewnętrznej. Dalej podniósł minister uporządkowanie w tym okresie wiel udziedzin administracji państwowej, rozpoczęcie prac inwestycyjnych i zrealizowanie szeregu ustaw, na które oddawna czekano. Znaczną część swego przemówienia poświęcił p. minister kwestji bilansu handlowego, stwierdzając, że jakolwiek import wzrasta, to wzrasta on w dziedzinie dla nas najbardziej pożądanej, a więc w dziedzinie maszyn, nawozów sztucznych i innych towarów, potrzebnych dla wzmożenia naszej produkcji. Z drugiej strony eksport nasz, tak ilościowo, jak i jakościowo rozwija się stale, choć jeszcze dość powolnie. Wielki nacisk położył prelegent na rozwój naszego eksportu i importu przez nasze własne wybrzeże morskie, a wkońcu podkreślił konieczność racjonalnego skartelizowania tak produkcji, jak i wymiany. Odczyt swój zakończył minister apelem by nie ustawać w wysiłkach i rozbudowywać wiarę w własne siły, a pomyślne rezultaty pokażą się z całą pewnością.

Litwa odrzuciła polski projekt paktu o nieagresji

Rokowania komisji bezpieczeństwa i odszkodowań odłożone do końca czerwca.

Kowno, 13. 5 PAT. Polsko litewski komunikat urzędowy o przebiegu rokowań w dniu 12 maja: „Polsko litewsk akomisja bezpieczeństwa i odszkodowań za przeszłość odbyła posiedzenie plenarne w dniu 12 bm. Przewodniczył p. Hołówko. Komisja przyjęła do wiadomości prace, wykonane przez podkomisje odszkodowań. Strona litewska doręczyła stronie polskiej odpowiedź na polski projekt paktu o nieagresji oraz na projekt konwencji konsyljarno arbitrażowej. We wspólnem porozumieniu zostało ustalone, że następne spotkanie komisji bezpieczeństwa i odszkodowań odbędzie się w Kownie w dniu 25 czerwca br.

Kowno, 12. 5 PAT. Po zakończeniu rokowań, przewodniczący delegacji polskiej p. Hołówko udzielił przedstawicielowi PAT-a wywiadu w sprawie przeprowadzonych w Kownie rokowań: „Znaczenie naszego tygodnia pobytu w Kownie polega przedewszystkiem na tem, że zamiast dotychczasowej metody pracy przy pomocy not lub za pośrednictwem stron trzecich, rozpoczęliśmy bezpośrednie rozmowy, które odbywały się w atmosferze faktycznego badania istotnych materjałów i wzajemnych pretensyj i przy bezpośredniem zetknięciu się, bliższem zrozumieniu i odrzuceniu powstałych wskutek t ylu lat braków wszelkiej styczności, fałszywych opinij i uprzedzeń. Litwini naszego projektu o nieagresji nie przyjęli. Sądziliśmy, że składając nasz projekt, damy Litwinom zapewnienie o naszym dla nich szacunku. Litwin wciąż oskarżają nas, że myślimy o militarnej inwazji na Litwę w obecnych jej granicach. Nasz projekt temu mniemaniu kategorycznie kładzie kres. Jeśli jednak Litwini chcą zapomocą paktu o nieagresji podnieść sprawę Wilna, to zaczyna się stara historja, która do niczego pozytywnego nie doprowadzi. Obecnie będziemy oczekiwać na przyjazd delegata litewskiego, przewodniczącego komisji ekonomicznej, Dra Zauniusa do Warszawy. O losach zaczętych w Królewcu prac zadecydują konferencje warszawska i berlińska".

Rząd niemiecki sabotuje rokowania handlowe z Polską

Znamienny głos organu socjalistycznego.

Berlin, 13 5. PAT. „Vorwaerts", omawiając stan obecny polsko-niemieckich rokowań handlowych, stwierdza kategorycznie, że niemieckie stronnictwo prawicowe z obawy przed Landbundem i z uwagi na zbliżające się wybory nie życzą sobie zawarcia traktatu handlowego z Polską, oraz że rząd niemiecki świadomie sabotuje rokowania handlowe z Polską. Interesy partyjne, wynikające z walki o władzę w rządzie, są dla niemieckich stronnictw prawicowych ważniejsze, niż interesy niemieckiej konjunktury handlowej, które dziś właśnie, ze względu na wielką siłę kupna Polski, stwarzają konieczność nawiązania przyjaznych stosunków handlowych z wschodnim sąsiadem Niemiec.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m 44	MAJ 14 Poniedziałek 24 Ijar 5688	Zachód słońca 19 m. 21

Z Rady partyjnej Org Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska

Wczoraj, w niedzielę 13 bm. toczyły się przez cały dzień w Krakowie w sali stow. „Przedświt Haszachar" obrady Rady partyjnej Organizacji Sjońskiej Zach. Małopolski i Śląska. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy członkowie Rady partyjnej z Krakowa, oraz liczni delegaci z prowincji. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa Egzekutywy, Dra Feldbluma, złożył sprawozdanie z działalności Egzekutywy wiceprezes Dr. Spiegel, który omówił również aktualne kwestje partyjne i organizacyjne. O akcji szeklowej referował członek Egzekutywy, dyr. Hollaender, przedkładając odpowiednie, jednogłośnie przyjęte rezolucje. W dyskusji przemawiali tow. Dr. Hilfstein, Neiger, (Tarnów), Dr Spann (Tarnów), Löw (Oświęcim), Braff (Biała), Dr Berkelhammer, Dr Krittenstein (Brzesko). Imieniem Egzekutywy odpowiedział dyskutentom tow. Dr. Feldblum. Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się obszernym referatem Dra Feldbluma o wyborach do kahałów. Referent przedłożył szczegółowo przez Dra Schwarzbarta opracowany „Program Organizacji Sjonistycznej do Gminy Żydowskiej". W dyskusji nad tym referatem zabierali głos tow. Neiger, Wiesenfeld, Dr Hilfstein, Dr Gross, Dr Syrop (N. Sącz), Dr Herschdörfer, Dr Krittenstein, Hirsch (Wieliczka), Dr. Spann, Braff, Dr Stein, dyr. Pineles i r. Spira, wkońcu referent Dr. Feldblum. Program kahalny referenta uchwalony został z dobnemi zmianami. Uchwalono nadto w sprawie obecnych przedwstępnych praktyk wyborczych różnych kahałów rezolucję, którą w najbliższych dniach ogłosimy. Uchwalony program kahalny ogłosimy również w jednym z najbliższych numerów). Rada partyjna powzięła również rezolucję, witającą powstanie Tymczasowej Rady Naczelnej Org. Sjon. dla całej Polski. Przemówieniem Dr. Feldbluma zamknięte zostało posiedzenie Rady partyjnej.

Kredyt dla żydowskich spółdzielni w Banku Gosp. Krajowego

W związku z rozgraniczeniem sfery działalności kredytowej w stosunku do spółdzielni mniejszości narodowych pomiędzy Bankiem Gospodarstwa Krajowego a Państwowym Bankiem Rolnym, Bank Gospodarstwa Krajowego podjął planową akcję pomocy kredytowej dla spółdzielni żydowskich, zrzeszonych w Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie. Kredyt będzie udzielany w formie redyskonta weksli portfelowych (PAT)

Nowy typ motorówki na linji Kraków-Bielsko

Do Krakowa przybył z Anglji wagon motorowy systemu Clayton. Jest to już trzeci typ wagonu motorowego, który będzie poddany próbom na polskich kolejach państwowych. Wagon posiada silnik parowy o mocy 100 koni mechanicznych i może kursować z szybkością 60 km na godzinę. W samym wagonie urządzone są siedzenia dla 65 osób, pozatem do wagonu może być doczepiony jeszcze dodatkowo zwykły wagon osobowy. Wagon Claytona będzie kursować na szlaku Kraków—Bielsko. Wagon wydzierżawiono od firmy na okres 6-miesięczny celem wszechstronego zbadania go tak pod względem konstrukcji i mocy, jak i rentowności w użyciu. Po ukończeniu prób Ministerstwo Komunikacji ma zamiar wybrać z pośród próbowanych dotychczas trzech typów wagonów motorowych, typ najbardziej odpowiedni dla polskich kolei państwowych i przekaże wykonanie tego typu wytwórniom krajowym. Wszystkie próby odbywają się na terenie krakowskiej dyrekcji kolei.

—o—

— O UMOWĘ ZBIOROWĄ W ROLNICTWIE. W krakowskim inspektoracie pracy toczyła się przez dwa dni konferencja między przedstawicielami związku ziemian, a przedstawicielami związku robotników rolnych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w rolnictwie, obowiązującej woj. krakowskie, oraz kilka powiatów województwa lwowskiego. Rokowania te narazie nie doprowadziły jeszcze do wyniku.

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w poniedziałek o g. 8.15 wiecz. powtórzenie doskonałej operetki Sigala „Ślepy malarz", przyjętej przez publiczność krakowską z wielkiem uznaniem.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek „Zazdrość" Roszato i Capo z dyr. Nowakowskim w roli głównej.

— W LOKALU ZW. ROB. NIEFACH. (Starowiślna 62) Sekcja „Frajhajt" odbędzie się dziś w poniedziałek referat p. Eisnera n. t. „Dlaczego stawiamy pomnik za poległych w Tel Chaj". Początek o godz. 8 wiecz.

— W SALONACH PAŁACU SZTUKI W KRAKOWIE otwarto wczoraj imponującą rozmiarami i wartością wystawę. Złożyły się na nią: zbiorowa wystawa dzieł St. Pogórskiego (blisko 100 obrazów), kolekcja drzeworytów Ferdisa Dusy (Czechosłowacja), wystawa bieżąca i wystawa tych dzieł, które przeznaczone są do rozlosowania między posiadaczy akcyj Tow. Przyj. Sztuk Pięknych.

—o—

Powrót delegacji polskiej z Kowna

Kowno, 13. 5 PAT. W nocy z soboty na niedzielę o godz. 5e-j rano delegacja polska do litewsko polskiej komisji bezpieczeństwa, arbitrażu oraz rozrachunku za przeszłość z przewodniczącym swym, naczelnikiem wydziału wschodniego MSZ. p. Hołówko opuściła Kowno. Delegacja polska przybyła do Warszawy w niedzielę wieczorem gdańskim pociągiem pospiesznym.

—o—

Demonstracja antypolska w Kownie

Kowno, 13. 5 PAT. Zapowiadane już od tygodnia demonstracje antypolskie z okazji pobytu delegacji naszej w Kownie dotąd, jak można było wnioskować z informacyj tutejszych dzienników, tłumione były w zarodku przez litewskie władze policyjne. W przededniu odjazdu delegacji polskiej doszły one jednak do skutku. Dzisiaj o godz. 8-ej wieczorem, gdy członkowie delegacji polskiej powrócili po zakończeniu obrad komisji do hotelu Metropol, zebrała się przed hotelem grupka młodych ludzi, w liczbie kilkunastu, którzy wznosili wrogie okrzyki. Demonstracja trwała kilka minut.

URUCHOMIENIE „BECALELU"

Jerozolima, 12 5 ŻAT Szkoła artystyczna „Becalel", która była zamknięta przez 7 miesięcy wskutek cofnięcia subsydjum ze strony Egzekutywy Sjonistycznej została obecnie na nowo otwarta. Uruchomienie Becalelu nastąpiło głównie dzięki poparciu okazanemu przez związek „Bnej Sjon" w Ameryce.

Oświadczenie sir Alfreda Monda.

Rzym, 12 5 ŻAT. Włoski komitet propalestyński wydał bankiet na cześć sir Alfreda Monda, który bawi obecnie we Włoszech. W przemówieniu swem sir Mond zaznaczył, że Palestyna przedstawia obecnie wyśminite widoki dla inwestycyj kapitałów.

SKAZANY CHULIGAN

Berlin, 12 5 ŻAT. Z Getyngi donoszą, że sąd tamtejszy skazał agitatora antysemickiego Elsnera v. Gronow z obozu Völkische na 300 marek grzywny za wywieszenie ilustracji przedstawiających sceny morderstw rytualnych, rzekomo popełnianych przez Żydów.

GWAŁTOWNE BURZE DAŁY SIĘ WE ZNAKI KOLONJOM ŻYD. W ROSJI.

Moskwa, 12 5. ŻAT. „Emes" przytacza szczegóły o wielkich szkodach wyrządzonych przez gwałtowne burze w kolonjach żydowskich. Najbardziej ucierpiał okręg imienia Kalinina, gdzie zniszczone zostały nie tylko domy i budynki, lecz również uległy zniszczeniu zasiewy wiosenne.

KIJÓW POD WODĄ.

Najbardziej ucierpiało przedmieście żydowskie

Kijów 12 5 ŻAT. Dniepr wystąpił z brzegów i zalał Kjów. Najbardziej ucierpiało przedmieście Słobódka, zamieszkałe wyłącznie przez Żydów. Znajduje się ono w całości pod wodą.

Kto reprezentuje Żydów w Sejmie i Senacie?

Pytanie w nagłówku niniejszego artykułu będzie jeszcze nieraz na porządku dziennym życia publicznego w Polsce. Dotychczas bowiem w ciałach ustawodawczych Rzeczypospolitej Polskiej pytanie to nie było aktualne, w obecnym zaś okresie trwania kadencji spodziewano się ze względu na wytworzone stosunki po wyborach, że to pytanie stanie się przedmiotem zainteresowania opinji publicznej. Inicjatywę do wyjaśnienia miarodajnym czynnikom, kto jest reprezentantem Żydów w Sejmie, dał w pewnej mierze pos. Grynbaum w swojem przemówieniu na plenarnem posiedzeniu Sejmu podczas dyskusji budżetowej. Ze słusznością podniósł wówczas pos. Grynbaum, że przemawiając imieniem Koła Żydowskiego Sejmu i Senatu, zastępuje ogół ludności żydowskiej, bo jedynie posłowie i senatorowie z Koła Żydowskiego mają do tego zastępstwa obowiązek i prawo z niego wypływające. Wyjaśnienie pos. Kirszbrauna, które przemieniło się w wiecowy atak osobisty na pos. Grynbauma niczego... nie wyjaśniło.

W poniższych wywodach postaram się z punktu widzenia obowiązującego w Polsce ustroju parlamentarnego, uzasadnić słuszność twierdzenia pos. Grynbauma.

Ustawa z 28 lipca 1922 r., traktująca o ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu (Dz. U. R. P. Nr. 66 Poz. 590) mówi w ustępie 8 art. 44, że nikt nie może być w tym samym okręgu wyborczym zgłoszony na dwóch lub więcej listach kandydatów, a w ust. 2 art. 2 postanawia identycznie, że nikt nie może być zgłoszony na dwóch lub więcej państwowych listach kandydatów. W ustępie 1, art. 49 powyższej ustawy postanowiono, że każda zgłoszona lista kandydatów może być oznaczona albo przez wskazanie stronnictwa zgłaszającego listę, albo też innemi słowami odróżniającemi listę od wszystkich innych list. W dalszym ustępie postanawia ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu, że oznaczenia, zdolne wprowadzić w błąd wyborców nie są dozwolone, a wreszcie w ust. 3, art. 58 przepisuje, że przy zgłaszaniu państwowych list kandydatów ta sama osoba nie może podpisać więcej, niż jedno zgłoszenie. Ustawodawca zgodnie z teorją parlamentaryzmu przyjął zasadę przedstawicielstwa stronnictw, grup i zapatrywań, a wyżej cytowane przepisy obowiązującej w Polsce ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu wskazują niedwuznacznie i ponad wszelką wątpliwość, że niedopuszczalnem jest podczas tej samej kampanji wyborczej kandydować na kilku listach państwowych i na kilku listach w tym samym okręgu itd.

Zasadnicze te przepisy nie są przypadkową myślą ustawodawcy, ale wynikiem długich i mozolnych studjów nad ustrojem demokratycznym, owocem przyjętych w świecie zasad, zastępstwa ludowego. Byłoby bowiem nie do pomyślenia prawo kandydowania na kilku listach państwowych lub na kilku listach okręgowych w tym samym okręgu tego rodzaju zasada byłaby bowiem zaprzeczeniem demokracji parlamentarnej, która w istocie polega na walce grup i stronnictw w ciałach ustawodawczych o realizację haseł. Każde stronnictwo, każda grupa idzie do walki wyborczej dla wywalczenia praw, dla realizacji swych postulatów. Tem właśnie różnią się stronnictwa między sobą i niejednokrotnie mała różnica poglądów doprowadza do trudności w tworzeniu bloków wyborczych, a nierzadko powoduje rozbicie partji jednolitej i skonsolidowanej. Wybory do ciał ustawodawczych są w tym celu, aby zasiedli w nich przedstawiciele rozmaitych grup i stronnictw w stosunkowej liczbie, zależnej od popularności i zaufania tychże w państwie. Ustawa, traktująca o ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych w Polsce nie dopuszcza dwulicowości kandydata ludowego. Trybun ludu powinien przedstawiać pewną fizjognomję polityczną, pewien program. A możność kadydowania n. p. w tym samym okręgu na dwóch lub więcej listach obniżałaby powagę posła, wyborów i w dalszej konsekwencji Sejmu. Mielibyśmy do czynienia z grą w karty na szczęście: może się uda na tej liście, a może na innej.

Ustawodawca polski takiej gry losowej nie zaprowadził, jednak dopuścił mimo wszystko możność kandydowania na liście państwowej temu samemu kandydatowi, który w okręgu kandyduje na innej liście. Podczas ostatniej kampanji wyborczej „Aguda" względnie p. Kirszbraun kandydował na liście państwowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, kandydując równocześnie na liście „Agudy" w kilkunastu okręgach wyborczych. W niniejszym wypadku mieliśmy do czynienia z typową grą losową, z grą na dwa asy, z t. zw. grą na „pewniaka". Bo byłoby jeszcze zrozumiałe, gdyby np. p. Kirszbraun kandydował na liście państwowej „Jedynki", nie mając dla swej listy okręgowej listy państwowej. Jak wiadomo „Aguda" miała jednak swoją listę państwową na całą Polskę, ale na swojej liście pos. Kirszbraun nie kandydował, lecz na innej liście państwowej, która w walce wyborczej występowała z zupełnie odmiennym od „Agudy" programem. Jest bowiem jasnem, że „Aguda" nie miała, nie ma i mieć nie może identycznego z Jedynką programu. Gdyby zaś identyczny program był, gdyby była zgodność poglądów niewątpliwie nie występowałaby „Aguda" samodzielnie, lecz wspólnie z B. B. W. R. podczas całej kampanji wyborczej.

I p. Kirszbraun po różnych konferencjach, zrzeczeniach się mandatów listy państwowej „Jedynki", kombinacjach itd. został posłem sejmowym, a przy powyżej wspomnianej sposobności „wyjaśnił", że on jeden reprezentuje w Sejmie ortodoksję żydowską. Pomijając fakt, że w Kole Żydowskiem zastępuje ortodoksję żydowską kilku posłów i senatorów i z tej przyczyny wyjaśnienie posła Kirszbrauna byłoby jakąś bezpodstawną, bo niezgodną z rzeczywistym stanem rzeczy autoreklamą, to niewątpliwie w uwzględnieniu powyższych wywodów dojść musimy do przekonania, że pos. Kirszbraun przez swoje niezwykłe i „kunsztowne" ubieganie się o mandat nie reprezentuje w Sejmie nikogo. Kandydując bowiem na dwóch listach o dwóch różnych programach politycznych, nie może obecnie reprezentować tylko jednej grupy. Nie można zaś być reprezentantem dwóch grup, jak nie można być równocześnie wyznawcą dwóch różnych poglądów. Pos. Kirszbraun reprezentuje wobec tego w najlepszym razie tylko siebie samego, co też odnosi się do jego wyborczego towarzysza pos. Wiślickiego, który na wyżej powołane twierdzenie pos. Grynbauma w Sejmie wcale nie zareagował. Zgadza się on widocznie ze zdaniem pos. Grynbauma, bo qui tacet, consetire videtur.

Mgr. Mojżesz Reich.

Automat, który ma pozbawić egzystencji konduktorów tramwajowych

W tramwajach nowojorskich ustawiono tytułem próby aparaty wynalazku rosyjskiego inżyniera, W. Janczenki, które, — jeśli okażą się praktycznymi w użyciu, — pozbawią chleba wielotysięczne rzesze konduktorów. Są to mianowicie automaty, wydające pasażerom nietylko bilety, ale nawet reszty, — maszyna zmienia większe monety na drobniejsze, układa je w rulony i działa sprawnie bez pomocy rąk ludzkich. Towarzystwo, eksploatujące nowojorskie linje tramwajowe, pojmując znaczną korzyść materjalną tego wynalazku, udzielało w ciągu lat trzech odpowiednich zapomóg panu Janczence, który dzięki temu zdołał też skonstruować swój aparat.

MICHAŁ BRANDSTAETTER (Łódź)

Romans dziecka żydowskiego

Edmond Fleg: „L'Enfant-Prophete"

8 (Dokończenie.).

„Łka Rachel.

„Widzisz te mury trupów dookoła miasta. Liczy Nebukadnezar głowy pomordowanych — to twoi synowie, Rachel — twoi synowie.

„A tam — za wozem trjumfalnym wlecze skazańców Tytus...

„Łka Rachel.

„Do Ziemi Świętej ciągną rycerze, by oswobodzić Grób Pana. A drogę ich przez Ghetto znaczą strumienie krwi...

„Gorają stosy! A na tych stosach płoną twoi synowie, Rachel. Twoi synowie płoną i w płomieniach żarliwie wyznają imię Wiekuistego!

„Tam kozacy Chmielnickiego wloką ich przywiązanych do ogonów koni. Śmiertelna jazda wśród lodowych stepów!

„Wrangel — Denikin — Synowie Twoi żywcem grzebani aż po głowę — nad ziemią sterczącą!

„Spojrzyj, Marjo, na matkę naszą, Rachel — co opłakuje miljony synów najlepszych.

„Faraon — Nebukadnezar — czy oni zabijali w imię Boga miłości? Ale od dwudziestu wieków zabijają nas Twoi królowie, Jezusie, twoi kapłani, Twoi żołnierze.

„I twoja krew miałaby na nas spłynąć?! Myślałeś, że jesteś Mesjaszem pokoju i sprawiedliwości — mój boleściwy Jezusie!.. Nie, nie! Nie przyszedł jeszcze. Nie zszedł jeszcze na ziemię ten, który wydziedziczonym sprawiedliwym sędzią będzie. Nie przyszedł ten, który sprawi, że nikt miecza nie podniesie przeciw bratu...

„Nie słyszysz, Jezusie, głosu Izraela, wołającego ze stosów gorejących, ze strumieni krwi i z grobów miljonów? Nie słyszysz głosu: Nie przyszedł — nie przyszedł!

I twoja krew miałaby na nas spłynąć. Na nas, których codziennie ty krzyżujesz?!

„Przebaczyłeś mordercom twoim, bo nie wiedzieli, co czynią. Czy ja ci wybaczyć potrafię? Bo Ty — Ty wiesz, co czynisz!

„A jednak: wybaczam Ci! Ale — krzyżowany — nie ustanę w wołaniu: Nie przyszedł — nie przyszedł jeszcze Mesjasz!"

* *

I przejrzał mały Klod, jak skrzywdzili go rodzice, którzy mu nie mówili o jego wielkim rodzie, ni o jego wielkiej religji, światu calemu danej. Nie błogosławił go ojciec błogosławieństwem Abrahama; nie święcił wzniosłych świętych świąt Izraela — nie opowiadał synowi o wyjściu z niewoli — ani o morzu, które otwarło się dla oswobodzonego narodu. Nie poprowadził w Rosz Haszana na miejsce, gdzie w godzinie pokuty zabrzmi róg — w godzinie, kiedy Bóg sądzi żywych. Nie pokazał mu w Jom Kipur tych, co poszczą wśród modlitwy żarliwej, odziani w koszulę, w której zajdą do grobu. Nie pokazał mu tych, co donośnym głosem wszystkie winy światu wyznają i Ojca Wszechmocnego o przebaczenie proszą. „A przecież — ojcze mój, przykazał ci Bóg:

I niechaj będą słowa te, które przykazuję Ci dziś w sercu twojem. I wpajać je będziesz dzieciom twoim, i będziesz mawiał o nich, siedząc w domu twoim, chodząc w drodze, kładąc się i wstając. I przywiążesz je jako znak na rękę twoją i niech będą przepaską nad oczyma twojemi. I napiszesz je na odrzwiach domu twojego i na bramach twoich.

* * *

Poznał mały Klod przeznaczenie Izraela i swoje posłannictwo, bo — żeby być prorokiem w naszych czasach trzeba mieć lat — piętnaście.

I pójdzie w świat, mały Klod, by wypełnić przeznaczenie Izraela. Nie tylko po to, by zdobyć Ojczyznę w Palestynie — i stać się narodem na podobieństwo innych.

Tyle przecierpieć — tak nieskończenie wiele — nieskończenie więcej, niż inni — i stać się tylko takimi jak inni?!

* * *

Pamięci Izraela Zangwilla poświęcił Edmond Fleg swą subtelną książkę. Marzycielem Ghetta jest mały Klod — Dziecko — Prorok, który Boga nie zapomina. Bo nie zapomina Boga — Żyd.

Marzyciel Ghetta — mały Klod — Dziecko- Prorok wyznał Wiekuistemu, jak Jeremiasz:

„Nie chciałem pamiętać o Tobie, ni wspominać ciebie, ni prorokować w Imieniu Twojem. Ale: Tyś mnie namawiał, Wiekuisty — a dałem się namówić — żeś mocarny mi byłeś — przezwyciężyłeś mnie i przemogłeś".

Berek Joselewicz

Z okazji uroczystości wileńskich

Dokończenie.

Zydzi zgłosili się na apel; w trudnych nader warunkach organizował Berek nową formację wojskową. Po kilku tygodniach gorączkowej pracy stanął „starozakonny pułk lekkiej jazdy“, liczący 500 Zydów, wprawdzie źle wyćwiczony, licho umundurowany, lecz wzorowy pod względem karności i zapału. Regiment żydowski pod komendą Berka nie odstępował — według świadectw współczesnych — okopów. Gdy po klęsce maciejowickiej 10 października 1794 r. — w której Kościuszko ranny dostał się do niewoli — ruszył Suworow z kilkudziesięciotysięczną armją ku Warszawie, gorliwie pracowali Zydzi wraz z innymi nad fortyfikacją Pragi, która jako przedmieście Warszawy była przedewszystkiem zagrożona. Wśród wojska polskiego liczącego kilkanaście tysięcy były całe bataljony prawie bez obuwia, licho odziane, co gorsza brakło i chleba.

Dnia 4-go listopada przypuścił Suworow szturm do Pragi. Po zaciętej walce wygłodzonych i zmarzniętych, lecz pełnych zapału bojowników przeciw licznemu wrogowi została Praga zdobytą.

Wśród kilkunastu tysięcy poległych znalazł się niemal cały pułk Berka, który dzielnie bronił powierzonego mu stanowiska na szańcach Pragi. Wspomniał tę walkę jeszcze w roku 1830 w polemice parlamentarnej deputowany francuskiej Izby prawodawczej Salverte: „Po upadku Kościuszki — mówił on — patrjoci polscy robili ostatnie wysiłki w Warszawie. Przedmieście Praga osłaniane przez starozakonny regiment, zdobyto szturmem; wszystko zginęło pod cięciem miecza. Nazajutrz znaleziono na fortyfikacjach cały pułk w śnie wiecznym; ani jeden żołnierz nie zbiegł przed apelem śmierci“...

Berkowi udało się wraz z innymi przedostać za kordon galicyjski, gdzie jednak — podobnie jak i generał Zajączek — dostał się do niewoli. Z więzienia austrjackiego zdołał Berek umknąć, a w kilka lat potem znalazł się wśród Legjonów polskich, walczących we Włoszech pod wodzą Dąbrowskiego. Pułkownik z czasów insurekcji kościuszkowskiej rozpoczął tu na nowo służbę wojskową od prostego żołnierza, a dosłużył się rangi kapitana legjonowego. List Dąbrowskiego, twórcy i wodza legjonów z dnia 2 lipca 1798 r. ogłoszony w pracy Szymona Askenazego: Napoleon a Polska — jest dowodem, jakim szacunkiem cieszył się Berek Joselewicz, który naówczas starał się dostać bezpośrednio pod komendę Dąbrowskiego. W liście tym pisze Dąbrowski do Berka: „Z prawdziwem ukontentowaniem doszedł mnie list Twój ob. pułkowniku, spodziewałem się zawsze, że Ty co pierwszym byłeś do zachęcenia ziomków swych podczas ostatniej rewolucji, aby się jęli oręża w obronie kraju nie opuścisz i tej drogi służenia ojczyźnie przez przybycie do legjonów. Dziękuję Ci najmocniej za grzeczność, którą mi w swym wyrażasz liście i proszę, abyś nie wątpił, że uprzejmem sercem od wszystkich przyjętym będziesz. Przybywaj więc, gdy Ci się łatwość nadarzy do Rzymu. Życzę sobie osobiście z Nim mówić i nim będę miał tę prawdziwą satysfakcję, przyjmij z ucałowaniem zdrowie i braterstwo“.

Odbył później Berek całą kampanję legjonową. Walczył we Włoszech, gdzie pomógł Dąbrowskiemu w organizowaniu jazdy legjonowej, walczył w Niemczech, a w 1806 r. w Wielkopolsce dokąd pospieszył na wieść o wybuchu powstania. Ozdobiony krzyżem legji honorowej i krzyżem virtuti militari przeszedł po pokoju w Tylży 1807 roku z 5 pułkiem ułanów, jako szef szwadronu do regularnej armji nowoutworzonego Księstwa Warszawskiego.

Kiedy w 1809 roku ziemie polskie stały się terenem walki austrjacko-francuskiej, walczył Berek w armji Księcia Józefa Poniatowskiego, której przyszło odegrać rolę awangardy armji napoleońskiej. Wtedy to na jednym z rekonesansów w pobliżu Kocka zaskoczony przez jazdę austrjacką, mimo przemocy, bronił się do ostatniej chwili — dokonując wedle świadectw spółczesnych cudów waleczności — aż zginął pod ciosami szabel z bronią w ręku.

Relacja o tej walce, znajdująca się w archiwum Ministerstwa wojny we Wiedniu brzmi następująco: „Pod Kockiem zastrzeliły oddziały z komendy Fryderyka hrabiego Hoditza, słynnego polskiego podpułkownika Berka — bardzo żałowanego; z narodowości był żydem“.

Lud zebrał jego szczątki i usypał mu mogiłę; utrwalił też jego pamięć w piosence ludowej.

Gazeta warszawska z 1809 r. podała pośmiertne wspomnienie o Berku w następujących słowach: „Zeszedł z tego świata śmiercią prawdziwego rycerza, odbywszy przez lat 15 wszystkie kampanje we Włoszech, Niemczech i Polsce. Pierwszy, on z żydów polskich otworzył drogę honoru swoim jednowiercom i dał piękny z siebie przykład waleczności“.

Bohaterskiej walce pułku żydowskiego pod wodzą Berka Joselewicza w obronie Warszawy, poświęca Marja Konopnicka wiersz „O Berku pułkowniku“, zakończony słowami:

Czterystu ich było,
Czterystu walczyło,
Kilku ledwie w ranach
Do domu wróciło.
U okopów Pragi
Pomnik tam stać będzie
Z napisem: Ojczyzna —
Berkowej komendzie!

Dr. Anna Brossowa.

Wzrost bezrobocia jako następstwo naukowej organizacji pracy

Analizując przyczyny obecnego bezrobocia w Ameryce, biuletyn wydawany przez National City Bank of New York podaje jako jedną z najważniejszych stosowanie metod oszczędnościowych w pracy ludzkiej. Zwiększająca się konkurencja i wysokie zarobki robotnicze, zmusiły fabryki do wprowadzenia naukowej organizacji pracy i jeknajwiększej mechanizacji, starając się zastąpić drogiego robotnika tańszą maszyną.

Co udało się w tym kierunku zdziałać, ilustruje poniższe zestawienie, przedstawiające wzrost wydajności pracy w najważniejszych gałęziach przemysłu amerykańskiego w latach 1914—1925:

fabrykacja opon samochodowych	211 proc.
przemysł samochodowy	172 proc.
„ naftowy	83 proc.
„ stalowy i żelazny i t. d.	59 proc.

W rezultacie poszczególne fabryki były wstanie wytworzyć tę samą ilość a nawet więcej, zatrudniając mniejszą ilość pracowników, co spowodowało stałe obniżanie się stanu zatrudnienia. Nawet w 1926 r., będącym punktem największego rozwoju przemysłowego w Stanach Zjednoczonych, zatrudnienie w fabrykach było mniejsze o 8 proc. od stanu w 1923 r. i 19 proc. poniżej 1919 r.

Nie tylko jednak przemysł zaczął stosować nowe metody pracy, redukując pracę ludzką, to samo zjawisko daje się zaobserwować na kolejach, gdzie ilość robotników zmniejszyła się z 2,136.000 w 1920 r. do 1,784.000 w 1927 r. Podobna sytuacja jest i w rolnictwie, gdzie pomimo zwiększenia wydajności o 28 proc. odpływ ludności rolniczej do miast — tylko w 1926 r. — przekroczył jeden miljon osób.

Naukowa organizacja nie spełniła swego zadania, pogłębiła tylko istniejący kryzys. Ceny nie udało się zniżyć w takim stopniu, aby zdobyć nowe rynki lub rozszerzyć istniejące; odwrotnie, zmniejszyła się siła konsumcyjna ludności dzięki zmniejszonej ilości zarobkujących.

ROZMAITOŚCI

Co przyniósł lot dookoła świata lotnikom francuskim

Że śmiałe, długotrwałe loty przynoszą dziś oprócz sławy, także zyski materjalne, tego dowiódł już lot Lindberga z Nowego Jorku do Paryża.

Okazuje się jednak, wbrew pierwotnym twierdzeniom, że i lotnicy fracuscy: Cotes i Le Brix zarobią piękne sumki na swym locie dokoła świata, choć rząd francuski okazał się bardzo skąpy względem swych „asów“ powietrznych i ograniczył się tylko do odznaczenia ich krzyżami Legji honorowej i do wydania na ich cześć bankietu.

Nie mogła jednak znieść tego prasa francuska, wezwała wiec rodaków do składek na rzecz dzielnych lotników.

Na wezwanie to odpowiedziała publiczność francuska bardzo szczodrze. Dziennik „Auto“, który wystąpił pierwszy z tem wezwaniem, zebrał dla lotników już przeszło sto tysięcy franków, a „L'Intransigeant“, w którym drukowane są ich przygody, przeszło 250.000. A jeżeli doliczy się składki, złożone w redakcjach innych pism, to Cotes i Le Brix otrzymają już z tego źródła z pewnością około miljona franków francuskich.

Poza tem fabryka silników Bregueta i fabryka samolotów Hispano-Suiza przyznały razem po 250,000 franków nagrody każdemu z „asów“.

Wreszcie obrazy kinematograficzne z ich lotu i produkcje radjowe przynoszą tyle, że ogólny dochód z pamiętnego, rzeczywiście największego z dotychczas dokonanych lotów na jednym i tym samym aeroplanie, przekroczy sumę miljona franków francuskich dla każdego z obu „asów“.

Samolot rakietowy

Niedawno donosiliśmy na tem miejscu o próbach z samochodem rakietowym zakładów Opela na torze samochodowym w Rüsselsheim.

Próby te wypadły tak pomyślnie, że obecnie zakłady Raab-Katzenstein w Kassel razem z zakładami Opela przystąpiły do budowy pierwszego samolotu rakietowego.

Do budowy tej użyty będzie lekki samolot typu „R. K. 9 Grasmücke“, ważący bez silnika zaledwie 250 kilogramów. Przyrząd rakietowy systemu Sander-Opel-Vallier wybudowany będzie do tego samolotu pomiędzy platami, z obu stron kadłuba, dla zepewnienia zaś bezpieczeństwa pilotowi, samolot posiadać będzie spadochron specjalnej budowy.

Pierszym lotnikiem, który puści się w przestwór na samolocie rakietowym, ma być pilot Raab z Kassel, który zaznacza, że próba ta nie ma na celu „opanowania wszechświata“ zapomocą przyrządów rakietowych, jak chcą niektórzy, jeno zastąpienie silnika benzynowego przez przyrząd rakietowy.

Nie może być przytem mowy, aby nowy przyrząd mógł współzawodniczyć z silnikami benzynowemi pod względem taniości, gdyż, jak się wyraził F. Opel, każda sekunda jazdy zapomocą przyrządu rakietowego kosztuje mały majątek, istnieje wszakże nadzieja osiągnięcia zapomocą rakiet znacznie większej szybkości i bezpieczeństwa samolotu.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Jaroszostwo (wegetarjanizm)

Od wielu już lat toczy się między t. zw. medycyną szkolną a jaroszami spór zacięty na temat tego, jakie pożywienie jest lepsze: czysto roślinne, czy też mieszane, a więc i mięsne? W sporze tym nie uwzględniane jest, oczywiście, przyzwyczajenie i smak przeciętnego konsumenta, które dużą tu odgrywają rolę. Zanim tedy rozważymy kolejno wszystkie pro i contra, przemawiające za jednym i drugim sposobem odżywiania się, musimy zaznaczyć, że istnieją całe rodziny zdecydowanie mięsożerne i naodwrót, zależnie poprostu od przykładu otoczenia, przyzwyczajenia, zamożności itd. Z biegiem czasu można nawyknąć do konsumowania małej ilości mięsa, albo też niedużej ilości jarzyn bez wielkiej szkody dla zdrowia.

Cóż tedy daje nam pożywienie **m i ę s n e**? Wiemy, że zawiera ono wysokowartościowe **b i a ł k o**, które w organiźmie ulega kompletnemu wessaniu i prawie zupełnemu spaleniu. Tylko niewielka cząstka zostaje zatrzymana w organiźmie dla uzupełnienia istniejących braków. Spalanie białka podnieca ogólne spalanie się organizmu, podnosi się praca wątroby, większa ilość tlenu ulega zużyciu. Część białka jednak, której organizm przerobić nie umie, opuszcza organizm w postaci mocznika, co wymaga też większej pracy ze strony nerek. Ta okoliczność, że część białka, t. zn. mocznik, opuszcza organizm niezużyta, jak również fakt ogólnego wzmożenia spalania w organiźmie, co naturalnie obniża efekt odżywienia, sprawiają, że białko jako źródło energji stoi niżej od dwóch innych materjałów palnych organizmu, t. zn. cukru i tłuszczu.

Jednakowoż mięso ma jeszcze inną, ważną zaletę, której przy ocenie wartości pomijać nie wolno. Mianowicie przy gotowaniu wytwarza się w soku mięsnym przy współudziale wody, ciepła i tłuszczu **z a p a c h** i **s m a k**, który podnieca wydzielanie się soku żołądkowego i wywołuje długotrwałe uczucie nasycenia. Przytem w miarę wytwarzania się soku żołądkowego przychodzi do zmiany reakcji krwi z kwaśnej na alkaliczną, co znowuż sprawia uczucie ogólnego odświeżenia tak, że razem z zadowoleniem smaku i szybko powstającem a długo się utrzymującem uczuciem nasycenia stanowia one podstawę tego wysokiego szacunku, jakim cieszy się pożywienie mięsne.

Pożywienie **r o ś l i n n e** składa się z jarzyn i owoców, które mają tę wspólną cechę właściwą, że dla zużytkowania substancyj odżywczych, w nich zawartych, trzeba się uciec przeważnie do pomocy kuchni, bo nasz narząd trawienia nie jest w stanie dać sobie rady z cellulozą, osłaniającą zawartość roślin. Zawartość tę charakteryzuje przedewszystkiem duży procent wody, następnie **s k r o b i a**, przeistaczająca się w organiźmie w cukier gronowy, który jest wraz z tłuszczem najważniejszem źródłem ciepła i energji. Białko roślinne i tłuszcz roślinny w jarzynach i owocach niema wielkiego znaczenia, ważniejsze natomiast są sole i substancje uzupełniające, znajdujące się w surowych jarzynach i owocach, t. zw. **w i t a m i n y**, bez których, jak wiemy, organizmy zwierzęce i ludzkie przez dłuższy czas obejść się nie mogą.

Znając wartość pożywienia roślinnego i zwierzęcego, możemy teraz zastanowić się nad tem, jakie plusy przedstawia djeta jarska. Oczywista mówimy tu tylko o absolutnej djecie jarskiej, to znaczy takiej, która obok mięsa wyklucza także wszystkie produkty żywego organizmu zwierzęcego, a więc także mleko, ser, masło i jaja. Otóż pożywienie jarskie jest przedewszystkiem **t a ń s z e**. Następnie odznacza się ono **m a ł ą z a w a r t o ś c i ą b i a ł k a** i to jest jego cechą dla medycyny najważniejszą. Ponieważ białko roślinne gorzej bywa wykorzystywane niż zwierzęce, wobec tego dowóz białka przy czysto roślinnem odżywianiu się ogranicza się tylko do minimum, niezbędnego dla utrzymania białka ustroju w równowadze, fakt, który dla odżywiania młodocianych i cierpiących na wyniszczające choroby nie jest bez znaczenia. Dalej ważną jest niewielka ilość soli i tłuszczu w roślinach, w naszej szerokości geograficznej rosnących. Brak jest prawie zupełny substancyj, z których powstaje w organiźmie **k w a s m o c z o w y**, co, rzecz prosta, ma swoje znaczenie w djetetyce ludzi, chorych na artretyzm. Ostatnią wreszcie zaletą djedy jarskiej jest obarczenie przewodu pokarmowego dużą ilością cellulozy, która, jako nie dająca się strawić, drażni jelita, stanowiąc w ten sposób doskonałą podnietę dla leniwie przebiegającego trawienia. Ten też wzgląd przemawia za stosowaniem djety roślinnej w kuracjach **o d t ł u s z c z a j ą c y c h**.

Wszystkie te okoliczności sprawiają, że uciekamy się do djety roślinnej w przebiegu rozmaitych schorzeń przewodu pokarmowego i przemiany materji, a także nerek, serca i naczyń krwionośnych. Nie wynika jednak z tego, aby djeta jarska nadawała się dla użytku mas, przynajmniej w naszych szerokościach geograficznych. Wymaga ona bowiem większej sprawności w gotowaniu, częstszego odżywiania się, co przy nowoczesnych stosunkach gospodarczych jest dość trudne do przeprowadzenia, i wreszcie nie daje większości ludzi tego zadowolenia, które czyni ich dopiero zdolnymi do intensywnej pracy. Stąd też, nie zapoznając dużych wartości odżywiania się roślinnego, musimy jednak dla człowieka pracującego naszej strefy uznać za najodpowiedniejsze spożywanie obok dużej ilości jarzyn i owoców także pewnej, niezbyt dużej ilości mięsa.

Odpowiedzi redakcji:

MATKA 2-GA, H. P.: 1) Pewną poprawę sprowadzić może noszenie odpowiedniej opaski na brzuchu. — 2) Aspiryna. — 3) Może być, że przyczyną jest katar spojówki oka, ale bez zbadania trudno to powiedzieć na pewno. — WDZIĘCZNA CZYTELNICZKA Z UL. SEBASTJANA: Proszę spróbować zanurzać nos w szklance bardzo ciepłej wody albo, gdyby to sprawiało trudności, uciec się do ciepłych okładów, zmienianych co kilka minut. Można też spróbować elektryzacji nosa prądem stałym. — DZIEWECZKA Z POD BABIEJ GÓRY: 1) Wskazane wylapisowanie wnętrza nosa przez specjalistę. — 2) Maść borowa. — 3) Maść z perhydrolem (za receptą). — 4) I owszem, wywołuje. — 5) Waselina. — 6) Troszkę kalodermy wcierać w ręce. — 7) Namaszczać na noc olejkiem rycynowym. — 8) Pędzlować paznokcie chininą, aby były gorzkie. — 9) I owszem, przez ranne mycie się zimną wodą i wytarcie potem grubym ręcznikiem do sucha. — 10) Wymaga obejrzenia. — DZIDZIUŚ JERZYK: Trudno i zbyt ryzykownie byłoby radzić na odległość. W każdym razie jednak to jedno jest pewne, że mondamina powinna być gotowana na wodzie i tem dopiero należy rozcieńczać mleko. Mleko nierozcieńczone, podane dziecku, może już samo przez się wywołać podobne zaburzenia w trawieniu. — CZARNOOKA: 1) Czysta, jadalna oliwa jest nieszkodliwa. Poza tem proszę wieczorem myć twarz w otrąbkach i do mycia używać stale mydła przetłuszczonego. — 2) Może maść borowa to zmieni. — 3) Musi Pani zażądać w droguerji t. zw. pudru „tłustego“. — ZROZPACZONA CZYTELNICZKA Z UL. JASNEJ: Patrz „Wdzięczna czytelniczka z ul. Sebastjana. — SULAMITH: Proszę zwrócić się do swego stałego lekarza z prośbą o zaordynowanie „Eumenolu“. — MORS NIGRA: Nie możemy na podstawie opisu tylko ustalić, co to za cierpienie. Choroby skórne wymagają koniecznie obejrzenia. — PIĘKNOŚĆ: 1) Wcierać codziennie w skórę głowy, pomiędzy włosy, spirytus salicylowy. — 2) Twarz myć gorącą wodą i mydłem siarczanem; w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. — 3) W wilgotne jeszcze po umyciu ręce wcierać alkohol, glicerynę i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach. — 4) Stopy pędzlować 20-procent. wodnym roztworem formaliny (na receptę lekarza). — 5) Ciało zmywać wodą z octem. — ZMARTWIONA: Przez 3 dni smarować szarą maścią, czwartego dnia gorąca kąpiel z mydłem. — MIRIAM: 1) Konieczne zbadanie przez specjalistę chorób uszu. — 2) Znak ten co najwyżej stanie się z czasem mniej widoczny, ale nie zniknie zupełnie. Medycyna nie zna, niestety, sposobu usuwania takich śladów. — SZCZERZE ZMARTWIONY: 1), 2) i 4) Wymaga zbadania. — 3) Na taki katar spojówek oczu dobrze, kojąco wpływa zakraplanie kropel cynkowych. — OGRODNIK: 1) Zwilżać kilka razy dziennie roztworem sublimatu w spirytusie (na receptę lekarza). 2) i 4) Myć twarz ciepłą wodą ziaraz potem zmywać zimną. — 3) Krem wogóle cerze tłustej szkodzi; co do pudru, — zażądać w droguerji t. zw. pudru „suchego“ (dla tłustej cery). — CHASYD SJONISTA: 1) Nadmiernie stosowany, może do tego doprowadzić. — 2) Jest to tylko oznaką wyczerpania (prawdopodobnie przemijającego). — 3) Jest. — ULINKA: Patrz „Piękność“ p. 2. Ponadto wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów. — NOWA CZYTELNICZKA, IRENA: Uprawiać dużo ruchu, sportów, gimnastyki. Ponadto ograniczenia w djecie; jeść jak najmniej pokarmów mącznych i słodkich, niewiele tłuszczów; ograniczyć ilość płynów przy obiedzie do minimum. — SAMODZIELNA Z PRZEMYŚLA: 1) i 2) Na pytania te bez obejrzenia odpowiedzieć niepodobna. — 3) Zmywać 2—3 razy dziennie wacikiem, zanurzonym w aptecznej benzynie i zaraz potem przypudrować. — 4) Przyczyną może być nadmierne znużenie albo też żylaki. — STEFCIA SZUKAJACA: 1) Pachy zmywać 3-procent. roztworem formaliny w spirytusie (na receptę lekarza); 2) W dłonie kilka razy dziennie wcierać puder z tanoformem. — CECYLJA: 1) Patrz „Nowa czytelniczka, Irena“. — 2) Ponadto masaż piersi. — 3) Naświetlać głowę przynajmniej raz na tydzień lampą kwarcową. — P. W., ULICA ZWIERZYNIECKA: 1) I owszem, cieniutka warstewka kremu pod puder, albo też t. zw. „tłusty“ puder. Dobrą markę poda Pani każdy droguerzysta. — 2) Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy z domieszką pół procent olejku rycynowego. Na noc namaszczać włosy brylantyną. — NIESZCZĘŚLIWA: Naturalnie; puder cerę suchą wysusza jeszcze bardziej i powoduje to łuszczenie się. Proszę się zastosować do rad, udzielonych „P. W. ulica Zwierzyniecka“ p. 1. — UCZENICA OGNISKA: Wszelkie chemiczne środki mogą pozostawić po sobie bliznę. Najlepiej usunąć brodawkę elektrolitycznie.

WESOŁY KĄCIK

SZCZĘŚCIE.

— Mój Boże, Kasiu, potłukłaś wazę, która ma może już dwieście lat!

— O jej, to mam jeszcze wielkie szczęście, że nie była nowa!

DEFICYT.

— Co to znaczy „deficyt?“

— Deficyt jest to to, co się ma, jak się już nic nie ma

KOMPLEMENT.

— Wystarczy mi tylko minuta rozmowy z panną, ażebym znał jej najskrytsze myśli.

— Jakie to musi być dla Pana przykre!

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Glossy

SKUTKI MISTRZOSTW.

Zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę na rozmaite afery, dowodzące, iż system walk punktowych, związane z nim stanowiska moralne i materjalne klubów w sporcie i chorobliwa ambicja fanatycznych kibiców klubowych, — prowadzą ewolucyjnie do profesjonalizmu, albo demoralizacji, korupcji i nieuczciwości. W Anglji kilkanaście klubów walczy morderczo o utrzymanie się w lidze I. Nic dziwnego że „handel żywym towarem footballowym" kwitnie w państwie wyspiarskiem. Co się już działo we Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Barcelonie, New Jorku — z powodu mistrzostw, wszystkim wiadomo.

Także u nas w Polsce uchwała co do spadku 3-ch klubów z ligi po ukończeniu rozgrywek nie przyniosła samego podniesienia klasy, ale przedewszystkiem nieoficjalne sankcjonowanie profesjonalizmu tajnego i demoralizację graczy. Znane są wszystkim zmiany, przenoszenia, emigracje graczy. Afery w Warszawie, Łodzi, Lwowie i Krakowie są dopiero początkowemi zjawiskami. Pod koniec walk ligowych wyłonią się nowe sprawy.

Przypominamy sobie ostatnią aferę oszukańczą wiedeńską. A oto teraz znowu Belgja ma swoje kwiatki. — Klub tamtejszy „Gosselies Sports", mający pewne szanse wejścia do I. klasy, przegrał z powodu rzutu karnego ważny mecz mistrzowski 0:1. — Przyrzekł on sędziemu większą sumę pieniężną za korzystne zeznania na wypadek protestu od tego meczu. Sędzia pozornie zgodził się na ofertę, wziął zadatek, ale zawiadomił o wszystkiem Związek. — „Gosselies Sports" został skreślony z listy Związku belgijskiego, a wszyscy jego gracze dożywotnie zdyskwalifikowani.

Uważamy wprawdzie karę tę za zbyt ostrą, bo cóż winien cały klub i wszyscy gracze, gdy jednostka, lub zarząd popełnił przestępstwo, — ale jako radykalny środek kuracyjny jest ta egzemplaryczna kara pouczająca i zdrowa.

Willy Meisl, znany publicysta sportowy („Vossische Zeitung"), pisze o tem: „Oto przekleństwo mistrzostwa, walk ligowych. Spopularyzowały one sport, ale odebrały mu jego podstawy ideowe i nadejdzie czas (ba— on już nadszedł!), kiedy ta bezwzględna rywalizacja o punkty i stanowisko tabelaryczne, t. j. o opinję i frekwencję, będzie musiała być zastanowioną, nie można bowiem żadnemu prawdziwemu amatorowi uwierzyć, aby rokrocznie w każdą sobotę, niedzielę i święta grał w fotball, — nie... walczył. To też powitać należy energję Związku Belgijskiego w przeciwstawieniu do komedji procesowej afery wyścigów sześciodniowych w Berlinie".

SPORT ASEKURACJĄ HANDLOWĄ.

Meisl widzi brudy w Belgji, ale tuż pod nosem w Niemczech, chełpiących się najczystszem amatorstwem, bagna nie widzi. — Oto kwiatek z Krefeldu, siedziby słynnych mistrzów lekkoatletycznych. — Houben i Bedarff, znani olimpijscy zawodnicy, prowadzą w powyższem mieście rodzinnem sklep z artykułami sportowymi, zabrnęli w długi i groziła im licytacja. Atoli zarząd miasta, dumny z takich bohaterów, przejął ich wierzytelności, zapłacił je (25.000 zł.) i uratował reprezentantów olimpijskich Niemiec przed krachem. Zapewne nie są to odosobnione wypadki w purytańskich Niemczech.

We wszystkich krajach otwierają sobie sportowcy sklepy sportowe. To znaczy kluby otwierają im te sklepy. Naprzykład Nemes, Häusler, Kertesz, Orth, dostali kapitał czy pożyczkę na założenie sklepów. To są jawni zawodowcy. Za to walczyli oni i przysparzali dochodów swoim klubom. Ale gdyby tak wszędzie zarządy miast przejmowały prywatne długi amatorów - sportowców, — wychowalibyśmy zamiast ludzi energicznych i samodzielnych w walce o byt, — rozpieszczonych życiowo niedołęgów, żebraków i włóczęgów. A to jest antytezą celów sportu.

W obliczu Olimpjady

SZWEDZI, A OLIMPJADA PIŁKARSKA.

O udziale szwedzkiej drużyny piłki nożnej w olimpijskim turnieju chodziły sprzeczne słuchy. Ostatnio głosiła prasa zagraniczna, że piłkarstwo szwedzkie uzyskawszy od dziennika „Idrottsbladet" fundusze na wyjazd, — zdecydowało się wziąć udział w Igrzyskach. Lecz i ta wersja okazała się nieścisłą.

Na ostatniem posiedzeniu szwedzkiego Związku piłki nożnej uchwalono trzynastoma głosami przeciwko trzem nie jechać do Amsterdamu. W ten sposób zakończyła się długotrwała i zajadła walka między redakcją „Idrottsbladet", która ze względu na możliwość zwiększenia nakładu, parła do udziału szwedzkiej drużyny w turnieju olimpijskim, oraz dyktatorem piłkarstwa Johanssonem, który pragnął zostawić drużynę w domu.

HOLENDRZY W WALCE O PRYMAT PIŁKARSKI.

Poza państwami południowo-amerykańskiemi bezwarunkowo najstaranniej do olimpijskiego turnieju piłki nożnej przygotowuje się reprezentacja Holandji. Gospodarze Igrzysk chcą zwyciężyć, a w najgorszym razie dojść do finałów rozgrywek piłkarskich za wszelką cenę. To jest sportowy punkt honoru Holandji, która w powodzeniu swych piłkarzy upatruje prócz tego proporcjonalny wzrost frekwencji meczów, a więc i powodzenie finansowe.

To też eliminacja oraz treningi i doskonalenie reprezentacji piłkarskiej w Holandji jest przeprowadzane z rzadko spotykaną pieczołowitością. Rozegrano już cały szereg spotkań międzypaństwowych, szeregując przeciwników od słabszych do coraz silniejszych; trenerzy czuwają nad wyrobieniem jednolitego systemu gry, opartego na najlepszych wzorach, a forma fizyczna drużyny jest coraz lepsza. Na zakończenie tej długotrwałej edukacji Holendrzy biorą cztery praktyczne lekcje sztuki piłkarskiej od mistrzów tego sportu — zawodowców angielskich. W tym celu w przededniu turnieju olimpijskiego zjechała do Amsterdamu doskonała zawodowa drużyna angielska Tottenham Hotspurs, która rozegra z reprezentacją Holandji cztery mecze. (W dniu meczu Holandja—Szwajcarja w Bazylei (1:2) grał drugi jej garnitur z Tottenham Hotspurs w Amsterdamie (2:5).

* * *

BUŁGARJA nie weźmie udziału w Olimpjadzie amsterdamskiej z powodu ogromnego zniszczenia kraju skutkiem ostatnich trzęsień ziemi. Wątpliwym jest również udział Estonji.

IGRZYSKA HOCKEYOWE OLIMPIJSKIE (na trawie) rozpoczynają się już 17 b. m. Pewne zwycięstwo zdobędzie team Indji. Czesi wycofali się z hockeyu olimpijskiego z powodu ostatnich niepowodzeń.

REPREZ. OLIMP. TURCJI jest bardzo słaba. — Przegrała ona nietylko z Jugosławją i Rumunją, ale nawet z rezerwą praskiej Sparty (3:5).

REPREZ. FOOTB. NIEMIEC NA OLIMPJADĘ zwyciężyła dwukrotnie szkocką drużynę zawodową Cowdenbeath, a to w Norymberdze 1:0, zaś w dniu następnym w Monachjum 4:2. Z uczestniczących 22 graczy wyeliminowaną zostanie reprezentacja olimpijska wraz z rezerwą.

Rozmaitości zagraniczne

SIMMERING WIEDEŃSKI spada definitywnie do II. klasy

MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE. Jugosławja—Rumunja 3:1 w Belgradzie, Szwajcarja—Holandja 2:1 w Bazylei.

PUHAR FRANCJI zdobył Red Star, bijąc we finale Athletic Club 3:1.

ORTH, znany fenomen footballowy Węgier, gaśnie powoli. Obecnie gra on jako prawy pomocnik i wybija się tylko swymi wspaniałymi kawałkami technicznymi, oraz niezwykłą... powolnością. Gwiazda Ortha szybko zajaśniała, ale jeszcze szybciej zagasła.

WIELKIM SKANDALEM zakończył się mecz finałowy puharowy Sparta—Slavia. W 33 sek. przy stanie bezbramkowym podyktował sędzia rzut karny dla Slavii, a wobec protestów Sparty odgwizdał zawody. Innego sędziego nie można było znaleźć, meczu nie dokończono, publiczność wtargnęła na boisko i musiano jej zwrócić pieniądze za wstępy.

PUHAR NIEMIEC zdobyły niespodziewanie Niemcy południowo-wschodnie, pokonując we Wrocławiu team Niemiec północnych 3:0 wobec 40.000 widzów.

Sport żydowski

PROJEKTOWANY WIELKI MITYNG SPORTOWY ŻYDOWSKI W BERNIE MOR. na koniec czerwca b. r. został, jak nam donosi nasz berneński korespondent, odłożony na rok 1929. Odroczenie to uważamy za bardzo słuszne, impreza ta bowiem doznałaby fiaska, gdyż organizatorowie jej fatalnie się zabrali do jej przygotowania.

LEWINÓWNA Z WILEŃSKIEJ MAKKABI rozwija się coraz wszechstronniej. Na zawodach lekkoatletycznych we Wilnie z okazji zakończenia kursu Nosinga uzyskała ona 6 pierwszych miejsc, a to na 60 m. (9'2), 100 m. (14'6), w skoku w dal (4'23), w rzucie dyskiem (24'95), oszczepem (24'70), kulą (9'56). Lewinówna jest zdaje się największym talentem wielobojowym kobiecym w Polsce. Nadto zwyciężyła sztafeta Makkabi pań w biegu 4×100 m. w 64'2 sek.

Tennis

TEAM TENNISOWY NIEMIEC przeciw Grecji do puharu Davisa był następujący: singel — Dr. Buss, Froitzheim; double — Bergmann, Dr. Kleinschroth. Przeciw Hiszpanji grają w singlu Prenn i Moldenhauer.

WYSTĘP HELEN WILLS W BERLINIE odmówiony został z powodu silnego rzekomego przeziębienia się mistrzyni świata w Paryżu i nie dojdzie on wogóle do skutku. Pozyskano w jej miejsce Hiszpankę de Alvarez, najlepszą po Wills tennisistkę świata.

DOTYCHCZASOWE WYNIKI PUHARU DAVISA. Ameryka—Meksyko 5:0, Japonja—Kuba 5:0, Hiszpanja—Chile 3:2, Niemcy—Grecja 4:1, Austrja—Filipiny 4:1, Danja—Polska 5:0, Rumunja—Belgja 5:0!, Węgry—Norwegja 5:0, Australja—Włochy 1:4!

OSTATNIE SENSACJE TENNISU. De Morpurgo (Włochy) zwycięża w puharze Davisa Crowforda (Australja), skutkiem czego Australja przegrywa i odpada. — Cocnet przegrywa do Spencego (Afryka), Lacoste zwycięża Spencego.

Z TENNISU KRAKOWSKIEGO. AZS—Cracovia 5:5, KKT—Sokół 8:5 pkt. Wisła otwiera nowe korty i zakłada sekcję tennisową.

Wiadomości krajowe

ZJAZD GWIAŹDZISTY AUTOMOBILOWY DO ŁODZI i wyścig płaski na 5 klm. odbędzie się 19 i 20 b. m.

GÓRNY ŚLĄSK—POZNAŃ, mecz kobiecy lekkoatletyczny w Poznaniu, zakończył się nieznacznem zwycięstwem Ślązaczek 62:60 pkt. Padły dwa nowe rekordy polskie i kilka okręgowych.

IŻYCKA (AZS Warszawa) wybiła się ostatnio na czoło pływaczek polskich, zdobywając nowy rekord polski.

SEZON KOLARSKI W POLSCE jest już w pełnym toku. Ze sprinterów jest Podgórski (WFC) w doskonałej formie, ze szosowców Kłosowicz (Łódź), Ignatowicz (Lwów) i Duda (Kraków).

CRACOVIA gra z Admirą wiedeńską w czasie Zielonych Świąt, Wisła zaś z angielskim Ilifortem. Porozumienie obu klubów co do czasu rozgrywek byłoby wskazane w ich własnym interesie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

EDM. SCHOENBERG, PRAGA: Dziękujemy za list. Niestety, nie mamy miejsca. Prosimy ewentualnie o krótkie, ważne, aktualne wiadomości, przedewszystkiem żydowskie.

LW. 4: O historyczny krótki szkic H. prosimy, najlepiej w formie opisu ogólnego z okazji 20-lecia.

Po raz pierwszy zdobył puhar okręg, uchodzący za najsłabszy.

PARYŻ—BERLIN rugby-mecz zakończył się gładkiem zwycięstwem Francuzów 12:3. Niemcy prowadzili 3:0. Na pamiątkę zamienili gracze swe dresy. Pacyfikacja sportowa postępuje.

W BIEGU DOOKOŁA BERLINA (25 klm.) zwyciężył policjant Brauch przy silnej zagranicznej konkurencji.

MICHARD ZWYCIĘŻYŁ ENGLA. Zawodowy mistrz świata sprintu kolarskiego pokonał w Berlinie zeszłorocznego amatorskiego mistrza świata, obecnie również profesjonała. Engel brał w przededniu udział w wyścigach w Kolonji, gdzie zwyciężył Martinettiego, był zatem zmęczony całonocną podróżą.

GERLING, to nowa gwiazda sprinterska Niemiec. Uzyskał on ostatnio na 100 m. 10'7 sek., pokonując Wichmana (10'8).

WATERPOLO. Niemcy—Belgja w Aachen 7:3, rewanż bez Rademachera 5:6.

ZAWODY O MISTRZOSTWO LIGI.

KRAKÓW. Cracovia—Legja 2:0 (1:0).

Największy w tym sezonie mecz ligowy ściągnął niebywałe tłumy widzów. Aureola zwycięzcy Pogoni, która po sromotnych porażkach zdołała jednak pokonać białoczerwonych, była pikantnym magnesem dla wybrednych smakoszów footbalowych Krakowa. A bardziej jeszcze pobudzała może nasze tłumy sportowe spodziewana emocja walki metropolji białoczerwonej ze swymi marnotrawnymi dezerterami, z filją Cracovii w stolicy. I oto mimo braku swych znakomitych skrzydłowych, Sperlinga i Kubińskiego, umiała macierz Cracovii ze swym dyrygentem Kałużą na czele wydobyć z siebie tyle ambicji i ofiarności, by przy stałej przewadze w obu połowach gry uzyskać zasłużone zwycięstwo (przez Kałużę i Gintla (karny) i za jednym zamachem zrehabilitować się w opinji po kilku ostatnich niefortunnych występach. Mistrz i król footballu polskiego, weteran Kałuża, wybił się wczoraj do wspaniałej formy i w walce ze swymi uczniami (Ciszewskim, Łańką, Nawrotem i Amirowiczem), tworzącymi koncertowo zgrany, na wysokim poziomie stojący kwartet ofenzywny Legji, — wyszedł jako zwycięsca i triumfator. Sędzia p. kpt. Baran z Poznania.

WARSZAWA. Warszawianka—Wisła 2:1 (0:0). Zeszłoroczny mistrz wystąpił bez Adamka i Balzera. Mimo, że górował techniką nad drużyną Warszawianki, nie potrafił oprzeć się jej ambitnej i ofiarnej grze. W drugiej połowie Warszawiacy zyskują przez Junga prowadzenie i zaraz potem drugą bramkę, poczem odpierają ostre ataki Wisły, która na 5 minut przed końcem zawodów zdobywa jedyny punkt przez Reymana. Boisko bardzo rozmokłe, obustronna gra b. ostra, przebieg pełen emocyj. Sędzia p. Rosenfeld z Bielska.

Lwów. Hasmonea—TKS 5:1 (3:1) Zasłużone zwycięstwo gospodarzy, wykazujących coraz lepszą formę. Bramki zdobyli: 3 Steurman, oraz po 1: Urich i Gleiser, dla TKS Tokowski.

Pogoń—Ruch 2:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla Pogoni Bacz i Kuchra, dla Ruchu — Kiełbasa.

Katowice IFC—Turyści 2:1 (1:1).

Łód. ŁKS—Warta 2:2 (1:0).

MISTRZOSTWA KLASY A.

Wawel—Krowodrza 1:0, Podgórze—Cracovia rez. 4:1, Garbarnia — Wisła rez. 8:0! Sparta—Olsza 3:1, Tarnovia—Jutrzenka 3:1.

Dalsze wyniki: K. S. Garbarnia I B—ŻKS Hagibor 3:0 (2:0(; ŻKS Hagibor (komb.)—RKS Legja I. B 4:3 (2:2); Samson—Jutrzenka II. 3:2; KS Łagowianka—ŻRKS Siła 3:1 (2:1).

HILFSTEIN (MAKKABI KRAKÓW) zdobył w wyścigu kolarskim międzyklubowym w Kętach pierwsze miejsce mimo silnych kontuzyj i potłuczeń.

KRAKÓW—POZNAŃ, lekkoatletyczny mecz kobiecy urządza KOZLA dn. 3 czerwca w Krakowie. Lekkoatletki krakowskiej Makkabi przygotowują się do tego meczu intensywnie.

KATOWICE—KRAKÓW mecz ciężko-atletyczny ma się odbyć w czerwcu br.

W SPRAWIE PORADNI LEKARSKO-SPORTOWEJ odbyło się posiedzenie na którem referował p. Statter. Z ramienia Makkabi obecnym był p. Dr. Gottlieb. Wybrano ścisłą komisję z pp. Dra Biegeleisena, Dra Leuchtera i Dra Zaremby, którzy przygotują materjał dla przyszłego obszernego komitetu, do którego wejdą też przedstawiciele sportu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

SOSNOWIEC

Z KAHAŁU. Prezes Rady kahału sosnowieckiego p. Dr. Melodysta (sjonista) nie zwołuje od pewnego czasu posiedzeń Rady, gdyż nie ma zaufania do niektórych członków, wmieszanych w machinacje przy niedawnym wyborze rabina. Zarząd kahału nie chcąc przerywać działalności gminy przyjął prowizorjum budżetowe w wysokości 185.000 zł, tj. w tej samej wysokości, co w roku ubiegłym, przedłożył je władzom nadzorczym do zatwierdzenia.

ENDECY WYSTĘPUJĄ Z RADY MIEJSKIEJ. Rada m. Sosnowca kończy wtym miesiącu swą kadencję. Ponieważ socjalistyczny zarząd miasta nie przystępuje do rozwiązania Rady i przeprowadzenia nowych wyborów, przeto będący w mniejszości endecy złożyli oświadczenie, że występują z Rady miejskiej i nie biorą odpowiedzialności za dalszą jej działalność.

NA POSIEDZENIU ZARZĄDU TOW. GEMILAT CHESED, odbytem w dniu wczorajszym uchwalono zwołać na przyszłą niedzielę 20 bm. ogólne zebranie członków do sali Hotelu Polskiego, celem wyboru nowego zarządu.

BĘDZIN

ZGROMADZENIE STOW. KOBIET ŻYD. „WIZO“ odbyło się w sobotę 12 bm. w lokalu Związku Kupców. Sprawozdanie ze zjazdu „Wizo“ w Warszawie złożyły pp. radna Rotnerowa, Hutnerowa i Henigorowa, poczem przyjęto szereg ważnych uchwał: m. in. uchwalono zorganizować freblówkę hebrajską, oraz wynająć lokal dla stowarzyszenia i w tym celu polecono poczynić odpowiednie kroki specjalnej komisji finansowej.

DĄBROWA

NA POSIEDZENIU KAHAŁU, odbytem onegdaj pod przewodnictwem wiceprezesa p. Miodownika, dokonano wyboru nowego prezesa w miejsce p. Strzegowskiego (Aguda), którego dymisja została przyjęta. Zgłoszono trzech kandydatów, z których wybrany został większością 5 głosów p. Mittelman (Stow rzemieślników). Nowy przewodniczący przyjął wybór, poczem miano przystąpić do obrad nad budżetem. Obrady te jednak odroczono, gdyż pojawił się protest przeciw preliminarzowi, do którego Agudowcy, korzystając z chwilowej absencji innych członków, wstawili pozycję 3000 zł na Talmud-Torę, będącą domeną tej partji. Preliminarz budżetowy odesłano większością głosów z powrotem do zarządu.

W. b-n

Kina — Sosnowiec: Wschód Słońca.
Zagłębie: Metropolis.

SPORT W ZAGŁĘBIU

Sosnowiec. Zawody o mistrzostwo klasy A.żóq:,

SOSNOWIEC. Zawody o mistrzostwo klasy A Kiel. Z.O.P.N.: Makkabi I. —Sosnowiec I. 1:1 (0:0) Wynik nierozstrzygnięty mimo przewagi Makkabi. W drugiej połowie Sosnowiec uzyskuje bramkę z rzutu karnego, którą ambitnie grająca drużyna Makkabi stara się wyrównać. Udaje się to prawoskrzydłowemu Charetonowi w 75 minucie z pięknego strzału. Z drużyny Makkabi wyróżnili się nadto Schmied i Lubleski, z „Sosnowca“ — Waler.

C. K. S. (Częstochowa) — Swit (Sosnowiec) 3:2.

Zagłębie (Dąbrowa) — Wiktorja (Sosnowiec) 3:3.

Gwiazda — Swit 1:5.

Mistrzostwo klasy B: Ruch (Sosnowiec) — Arja (Sosnowiec) 9:0.

Makkabi rezerwa — Sosnowiec rezerwa 2:2. Z Makkabi rez. wyróżnili się Kleiner i Jakubowski.

Będzin: Zawody towarzyskie 73 p. p. (Będzin) — Hakoah (Będzin) 7:2.

PRZEGLĄD RADJOWY

Projekt sztuki radjofonicznej

Pod takim tytułem („Proposition d'un art radiophonioque") ukazał się w jednym z ostatnich zeszytów poważnego francuskiego czasopisma literackiego „Nouvelle Revue Française" (N. R. F.) ciekawy artykuł pióra Paula Deharme'a, artykuł, o którym wspominaliśmy już na tem miejscu z okazji dwulecia radjofonji polskiej:

Autor sam przyznaje, że projekt jego jest narazie całkowicie teoretyczny, może jednak stanowić punkt wyjścia do interesujących poszukiwań.

Zdaniem autora, słuchowisko radjofoniczne osiągnie największy swój efekt wtedy, gdy zdoła w umyśle słuchacza wywołać obrazy podobne do obrazów sennych marzeń. Nie chodzi mu w żadnym wypadku o jakieś eksperymenty hipnotyczne. Wychodzi z założenia, że, jak to każdy z nas mógł stwierdzić, opowiadanie, lektura, krajobraz lub instrument muzyczny trzyma nas często pod przemożną władzą sugestji. Wobec pewnych objawień, w przyrodzie lub w sztuce jakiś instynkt spontaniczny każe nam „zamknąć oczy", wywołując stan „pozaobecności". Ta właśnie instynktowna skłonność może z największem powodzeniem być „eksploatowana" w radju. Nie trzeba oczywiście zapominać, że przedtem słuchacz musi przejść przez pewień rodzaj słuchowego wykształcenia. Nie będzie to jednak trudne, gdyż radjo daje środek zneutralizowania wszelkiej realności między źródłem sugestji, a umysłem słuchacza, gdzie rozgrywa się wewnętrzny teatr. Zachodzi to wtedy, gdy słuchamy na słuchawkę.

Esencją szkicu Pawła Deharme jest zarys techniki reżyserskiej, opracowanej z tym celem na oku, aby wprawić słuchacza w stan sennych marzeń. Autor podaje 12 reguł, z których w toku doświadczeń niektóre będą odrzucone, nie poprawione, a być może użyteczność pewnej części da się stwierdzić. Narazie chodzi o otwarcie drogi:

1. Stosownie do podanych wskazówek słuchacz powinień wyobrazić sobie, że jest bohaterem sztuki, którą słyszy. Do opowieści objektywnej można więc wprowadzić sugestję subjektywną, jak np.: jest zimno — Oto ci, których tak lubicie — Dom w oddali to ten, w którym urodziłeś się — Przejeżdża samochód, który zauważyliście tamtego dnia.

2. Recytator winien zapomnieć o sztuce mówienia podniesionym i patetycznym głosem. Trzeba, żeby słuchacz poznał tekst, jakgdyby sam czytał go sobie w milczeniu. A potem dykcja „na szaro". (Gdy się kogoś chce wzruszyć głęboko do serca, mówi się do niego cicho, głosem równym i metalowym"; np. odmawianie litanji). Recytacja będzie „posiekana" w oddzielne obrazy, kolejno przedstawiane. Wymagania te będą dla speakera nielada trudnością do pokonania: żeby stał się on czemś w rodzaju fonografu.

Wątek recytacji stanowi tło, które zrzadka przerywają części „mówione". Będą one wymawiane przez głosy inne, niż głos recytatora. Przykład: „Ręce do góry" wykrzykuje jakiś nowy głos, podczas gdy głos recytatora w sposób niczem nie zamącony oświadcza: „...jakiś człowiek pojawił się na lewo..." Następuje opis jego wyglądu, charakteru etc. Każda z osób występujących w słuchowisku przybiera swą:

4. Maskę głosową. Odpowiada ona rolom w komedji klasycznej lub włoskiej (pierwsza młódka: głos niebiański — ojciec; drugi tenor i t. d.) Odcienie w wymowie, z reguły wzbronione recytatorowi, będą rezerwowane dla niej.

5. Muzyka — możliwie łatwa, a zatem muzyka starego melodramatu: przez tremola i przygrywki zajmie uwagę słuchacza, zapomocą krótkich fraz scharakteryzuje osobę, której powrót na scenę będzie później anonsowany przez powtórzenie tego samego motywu. Pozwoli to akcję bardziej skomplikować, nie szkodząc jej jasności i przejrzystości. Muzyka wreszcie, przez pewne melodje nadawać będzie ton sztuce.

6. Stałe używanie trybu oznajmiającego czasu teraźniejszego, za wyjątkiem gdy chodzi o reprezentowanie nowej osoby.

7. Przyjęcie porządku chronologicznego w opowiadaniu faktów, aby nie przerywać toku akcji. Słuchacz winien być zawsze „na miejscu"; można będzie przeprowadzić go pod niebiosa czy poprzez kontynenty, ale nie skacząc z jednego miejsca lub jednego czasu w drugi.

8. Powtarzanie pewnych członów zdań celem uwypuklenia obrazu. Ważniejsze miejsca tekstu winny być oddane rytmicznie względnie „pod muzykę".

9. Huk, hałas, trzask i t. d. nie będą miały żadnego charakteru realistycznego. Chcąc oddać strzał rewolwerowy recytator uderzy lekko w stół (w naszych snach mamy możność „przetłumaczenia" sobie hałasów nawet najbardziej sumarycznych).

10. Zdarza się, że wyzwalamy się z niepokoju, jaki wywołuje w nas lektura jakiejś książki, przerzucając spojrzenie o kilka wierszy niżej lub kilka stron dalej. Tutaj jest to niemożliwe, należy więc „grać na czasię" w tych momentach, gdy speaker zamilknie. Momenty te mogą być (albo nie) ilustrowane muzyką. Przykład: Detonacja — Głos speakera: „Jeden z dwu przeciwników pada raniony śmiertelnie..." — Cisza, później powolne odtwarzanie motywu muzycznego, związanego z osobą pozostałą przy życiu.

11. Nie należy akcji naglić. Wiadomo, że wyobraźnia utrzymana w stanie marzeń sennych, zatraca pojęcie czasu.

12. Ścisła chronometrja słuchowiska (w kinie odpowiada temu montaż filmu). Użycie metronomu pozwoli określić dokładnie trwanie poszczególnych momentów recytowanych lub też wypełnionych muzyką albo ciszą.

W konkluzji swego artykułu autor wyraża przekonanie, że będzie można, biorąc pod uwagę spostrzeżenia słuchaczy i ich rady, stworzyć w dłuższym lub krótszym czasie technikę reżyserską tak ścisłą i niezawodną, jak ta która określa zasady filmowania. Dzieło przygotowywane dla mikrofonu będzie miało, jak film, swego scenarjusza i technika — reżysera. Zanim jednak powstaną utwory oryginalne, można korzystać z bogatej literatury dramatycznej i powieściowej, przyczem wchodzi w rachubę głównie literatura fantastyczna, a zatem: Kipling (przedewszyskiem „Miasto snów"), Gobineau („Znakomity czarodziej), Brahm Stoker („Dracula", Człowiek nocy"), dalej nowele Edgara Poe, powiastki Hoffmanna, powiastki filozoficzne Balzaca, bajki czarodziejskie dla dzieci (Perrault, Andersen i inni).

Nie zadowalając się przytoczeniem tych kilku nazwisk Deharme podaje na zakończenie przykład krótkiego scenarjusza radjofonicznego. Nie jest to scenarjusz oryginalny. Wyjęty jest bez zmiany słowa z Peer Gynta Ibsena z dodatkiem kilku uwag, na marginesie dla reżysera.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek, 14 maja.

Kraków (566 m) 12 i 15 Komunikaty, 15,40 Odczyt pt. „O Afganistanie" wygł. prof. dr. J. Smoleński, 17,20—17,45 Odczyt pt. „O gazach ścieśnionych" (III), wygł. Prof. Dr. T. Estreicher, 17,45—18,15 Transm. z Warszawy („Bajki japońskie" dla dzieci), 18,15 Muz. tan. 19,05—19,15 Giełda rolnicza, 19,30—20 Prof. H. Bernard „XVI lekcja j. franc.", 20 Komunikat sportowy, 20,30 Transm. koncertu z Wiednia („Mendelssohn, Schubert, Mozart), 22 P. A. T. 22,30—23,30 Muzyka tan.

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty, 16,40 i 17,20 Odczyty, 17,45 Program dla dzieci, 18,15 Muz. tan. z Gastronomji, 20,30 Koncert z Wiednia, 22 P. A. T.

Poznań (344,8 m) 14 Giełda, 17,45 Koncert, 20,30 Koncert z Wiednia.

Katowice (422 m) 16,40, 17,20 i 19,35 Odczyty, 20,30 Koncert z Wiednia. 22 PAT.

Wiedeń (517,2 m) 16 Muz. lekka, 20,30 Koncert symfon. (Mendelssohn, Schubert, Mozart, Strauss).

Berlin (484 m) 17 i 21 Koncerty.

Langenberg (468,6 m) 13, 18 i 21,15 Koncerty.

Praga (348,9 m) 22,30 Koncert z Wiednia.

STATYSTYKA DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO RADJA W CIĄGU UBIEGŁYCH LAT DWÓCH.

Według zestawień, w ciągu dwóch lat istnienia stacje polskie wysłały na falach eteru 6.500 utworów muzycznych i różnego rodzaju koncertów, około 1.500 odczytów, 100 słuchowisk teatralnych, 120 audycyj literackich, okoł 100 aktualnych transmisyj z życia, dużą ilość audycyj dziecięcych, oraz codziennych komunikatów, nie mówiąc o informowaniu za pośrednictwem Polskiej Agencji Telegraficznej.

Liczba 6.500 utworów muzycznych, które w ciągu 2 lat płynęły na falach polskiego radja i słuchane były przez poważną bądź co bądź ilość ludzi, wskazuje, że radjo w dziedzinie umuzykalnienia społeczeństwa odegrać może i powinno olbrzymią rolę.

KONCERTY RADJOWE O ŚWICIE.

Niemieckie Tow. radjofoniczne „Funkstunde" zamierza w miesiącach letnich (czerwiec, lipiec i sierpień) zorganizować szereg wczesnych koncertów, rozpoczynających się o godz. 6-tej rano. W tym samym mniej więcej czasie wprowadzone będą rano audycje gimnastyczne dla młodzieży, które w roku ubiegłym cieszyły się wielkiem powodzeniem.

Jak wiadomo, także radjostacja poznańska nadawała ostatnio wczesnym ranem audycje gimnastyczne, a w roku ubiegłym także koncerty ranne.

W RUMUNJI DOTĄD NIE BYŁO RADJOSTACJI NADAWCZEJ.

Rumunja jest, jak wiadomo, krajem na ogół mocno zacofanym (tylko antysemityzm „kwitnie" w niej!). I tak też dopiero w ostatnim czasie uruchomiono pierwszą niewielką stację nadawczą w pobliżu Bukaresztu. W niedługim jednak czasie ma powstać większa stacja w Bukareszcie. Rumuńskie Tow. Radjofoniczne rozpoczęło bowiem w ostatnim czasie akcję, celem stworzenia krajowej radjofonji. Podjęto starania o subwencję rządową. Rząd zgodził się wziąć udział w Towarzystwie w wysokości 60%, o ile to Towarzystwo zasili w 40% kapitał zakładowy, który ma wynosić 50 miljonów leji. Podjęło się tego kilku kapitalistów rumuńskich.

Z HUMORU RADJA.

— Jakże się miewa mężulek pani?

— Ach, niech mi droga pani o nim nie wspomina. Zwarjował, zupełnie zwarjował!

— ?!

— Niech pani sobie wyobrazi, byliśmy wczoraj na koncercie. Darła się jakaś śpiewaczka. „Cóż, podoba ci się?" — pytam go. „O tak, — powiada, — ma silny głos, co najmniej trzylampowy. I czysto daje. Ciekawy jestem, według jakiego schematu jest zbudowany jej aparat?"

Naszej córce chciał koniecznie dać na imię: Antena. Przecież to może się życie uprzykrzyć z takim radjotą.

•

— Jakże tam działa pański nowy głośnik?

— Przeważnie działa na nerwy.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana